

Ł ó d ź

Cena numeru
15 gr.

Cena prenumeraty
miesięcznej

la robotników 4 zł.
dnożem, do domu 30 gr.
dostawą poczt. 6 zł.
osa Łódź: egz. 10.

Należność pocztowa
uiszczoną ryczałtem

Redakcja i Administr.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100 - 28.

Konto „ROZWOJ”
60.594

Red. przyjmują od 5 — 6

Art. i listów anonimowych
nie umieszczają się.

rok 1933.

PRAD

Piątek, 25-go Sierpnia

№ 218

Sensacyjny wniosek na kongresie socjal.

Zjednoczenie socjalizmu z komunizmem

PARYŻ 24 8

Wczorajsze wieczorne posiedzenie międzynarodowej konferencji socjalistycznej wypełnił prawie całkowicie Leon Blum.

Ku ogólnemu zdziwieniu uczestników obrad, mówca zaleca zjednoczenie II-lej międzynarodówki socjalistycznej z III-ą komunistyczną. Tylko tą drogą, zdaniem Bluma, socjalizm może walczyć z wojną i faszyzmem. Polemizując z ideologią Renaudela bez wymieniania nazwiska, Blum ostro zwalczał jego koncepcję.

Większą część przemówienia Blum poświęcił analizie marksizmu, socjalizmu oraz demokracji, dosyć mętnie omawiając metody zdobycia władzy przez socjalizm. Trudno było zrozumieć, czy wódz socjalizmu dąży do zdobycia władzy siłą przez obalenie kapitalizmu, czy też drogą stałego wykonywania władzy w dzisiejszym ustroju.

Robotnik francuski po wszystkich przegranych na terenie międzynarodowym — za-

kończył swe przemówienie Blum — znowu zdobędzie zaufanie do socjalizmu, jeżeli na cych swą ideologię o teoretyczne podstawy stąpi, wbrew tendencjom komunistycznym, gospodarcze i socjalne marksizmu.

Na Kubie wciąż niespokojnie

PARYŻ, 24. 8.

Ajencja Havasa donosi z Hawany, iż mimo zakończenia strajku robotników portowych, agitacja, prowadzona przez organizację rewolucyjną „ABC”, w celu wymuszenia ekstradycji b. prezydenta Machado wytworzyła stan niepokoju w społeczeństwie.

O godz. 2 ej w nocy pewna grupa członków tego stowarzyszenia manifestowała przed mieszkaniem posła angielskiego na Kubie, Herberta Watsona, domagając się wydania prezydenta władzom kubańskim. Członkowie kongresu, który w większości składa się ze zwolenników b. prezydenta Machado, złożyli dymisję na ręce Cespedesa. Nowy prezydent zamianował już następców.

PARYŻ, 24. 8.

Ajencja Havasa donosi z Nowego Jorku iż związek armatorów zwrócił się do departamentu stanu z prośbą o udzielenie ochrony policyjnej b. prezydentowi Kuby Machado, który ma przyjechać z Nossau (New Providence, archipelag Bahama w zamiarze, odwiedzenia swej rodziny w Nowym Jorku. Departament stanu przychylił się do tej prośby.

Siły lotnicze Niemiec

Lipsk 24-8

W niedzielę odbyły się w Lipsku w obecności 75 000 widzów wielkie hitlerowskie popisy lotnicze, które były dowodem że Niemcy posiadają tysiące wyszkolonych pilotów i stanowią już potęgę w dziedzinie lotnictwa jeśli się zważy, że nietrudne jest przystosować nie samolotów turystycznych do celów militarnych. Dowiodła tego impreza niedzielna, podczas której eskadra samolotów „turystycznych” zaімprozowała m. in. bombardowania miasta.

Do popisów stanęło ogółem 30 aparatów. Sensację wzbudzał w szczególności najszybszy samolot świata „Henika 70” o przeciętnej szybkości 362 klm. na godzinę. Dochód z imprezy przeznaczone zostanie na zakup nowych samolotów.

Zabójczy gaz

Paryż 24 8

„Echo de Paris” donosi z Frankfurtu n-Menem, iż w laboratorjach I. G. Farbenindustrie w Oppau przeprowadzone są doświadczenia nad nowowynalezionym gazem wojennym, którego składniki chemiczne trzymane są w największej tajemnicy. Podobno gaz ten przenika wszelkie maski i żadne środki ochronne nie mogą przeciwdziałać jego zabójczej działalności.

Znamienna wymiana listów

BERLIN 24 8

Z Lipska donoszą, że do naczelnego prokuratora Rzeszy nadeszło pismo znanego szwedzkiego adwokata Brantinga w której daje on wyraz zdziwieniu, że władza prowadząca dochodzenie przeciwko oskarżonemu już po ukończeniu śledztwa i wystosowaniu aktu oskarżenia zwraca się do osób bezpośrednio w procesie nie zainteresowanych o dostarczenie jej dalszych materiałów dowodowych.

W dalszym ciągu swego pisma zaznacza Branting, że niema upoważnienia do dysponowania materiałem, posiadanym przez komisję międzynarodową w sprawie podpalenia Reichstagu, nie wątpi jednak, że komisja zgodzi się na przekazanie materiału niemieckim władzom sądowym o ile te zagwarantują swobodną obronę oskarżonych. Branting wysuwa warunki, znane z listu Romána Rollanda i podkreśla, że od spełnienia tych warunków przez sąd Rzeszy zależy będzie stanowisko międzynarodowej komisji.

BERLIN 24 8

Na list szwedzkiego adwokata Brantinga do najwyższego prokuratora Rzeszy w sprawie podpalenia Reichstagu, ogłasza dziś prokurator Rzeszy odpowiedź, w której oświadcza, że dopuszczenie do obrony cudzoziemca zależne jest od uznania sądu. Czy sprawa ma się odbywać przy drzwiach zamkniętych zależne jest również od uznania sądu. Prokurator Rzeszy zapewnił dalej adwokata szwedzkiego, że oskarżony jest w sposób „ludzki” traktowany w więzieniu a obawy o życie oskarżonego są bezpodstawne, polegają one tylko na uprawianiu t. zw. „propagandy grozy” przez zagranicę. Jak z powyższej kłauzuli prokuratora Rzeszy widzimy, zabiegi międzynarodowej komisji dla wyświechtania incydentu podpalenia Reichstagu będą zdaje się bardzo utrudnione i najprawdopodobniej spełzną na niczym.

Piorun wyrzął w Ligę Narodów

Genewa, 24. 8.

Ubiegłej nocy szalała nad Genewą huraganowa burza. Pioruny uderzały w liczne budynki, wzniesając pożary. M. in. piorun uderzył w gmach, w którym mieszczą się biura Ligi Narodów.

Pierwszy śnieg

Monachjum 24. 8.

W ciągu ubiegłej nocy zanotowano w Alpach nagły spadek temperatury w Alpach Algawskich spadł śnieg który na wysokości 1500 metrów utrzymał się. W okolicach niżej położonych śnieg po wschodzie słońca stał

Pobicie polskiego urzędnika

GDAŃSK, 24. 8.

Podczas wielkiej manifestacji ogólnoniemieckiego frontu pracy w Gdańsku, jeden z członków bojówek hitlerowskich napadł wieczerem na ulicy Grosse Gerbergasse na socjalistę Franka, bijąc go dotkliwie za niesalutowanie sztandarów hitlerowskich.

Z tych samych przyczyn również pobity został dotkliwie na ulicy Langgasse starszy asystent poczty polskiej w Gdańsku, obywatel polski Anzelm Rudłowski, który nie podniósł ręki na wezwanie przechodzących hitlerowców. Jeden z umundurowanych szturmowców uderzył go w głowę i szczękę tak silnie, że napadnięty zwałił się na ziemię, padając pod nogi stojącego policjanta. Wezwany do pomocy świadek zajścia, oficer policji gdańskiej odpowiedział, że nic nie może zrobić, kierując go do policji śledczej. Następnie zanotowano kilka podobnych napadów na Polaków w innych częściach miasta.

Japonia za wojnę

LONDYN 24. 8.

Z Tokio donoszą że władze japońskie nie dopuściły do wyładowania na terytorium japońskim członka angielskiej Labour Party, lorda Marleya, który udawał się w charakterze przewodniczącego angielskiej delegacji do Szanghaju na konferencję antywojenną i chciał wysiąść na brzeg w Kobe. Lord Marley za miarzał odbyć rozmowy w sprawie udziału Japonii w tej konferencji.

Rząd japoński postanowił nie dopuścić do wyjazdu delegacji japońskiej na konferencję w Szanghaju i odmówił lordowi Marley oraz członkom delegacji belgijskiej prawa lądowania w Kobe.

Wywóz drzewa wzrasta

Wywóz drewna z Polski utrzymuje się nadal na stosunkowo wysokim poziomie. Przy czym drzewo nasze uzyskuje dobre ceny. W ciągu lipca b. r. wywieziono drewna i wyrobów drzewnych ogółem za 13 701 tys. zł. (9778 tys. zł. w lipcu 1932 r.).

Pierwsze 7 miesięcy b. r. daje znaczny wzrost wywozu w stosunku do odpowiedniego okresu ub. r. w tym czasie wywieziono bowiem z Polski 920 003 tonny drewna i wyrobów drzewnym na sumę 80 milj. zł. wobec tylko 571 773 milj. zł. w pierwszych 7 miesiącach 1932 r.

Najazd włóczęgów na Kołomyję

Od kilku dni przebywa w Kołomyjach cała armia włóczęgów. Na sposób cygański przyjechało 100 do 150 mężczyzn na turmankach z żonami i dziećmi. W dzień mężczyźni zębrzą a w nocy razem z kobietami i dziećmi wyruszają na kradzieże. Szkody wyrządzone przez tych nowoczesnych koczowników, są bardzo wielkie. Puszczają oni też konie na łąki, wymieniając je niekiedy nad ranem na lepsze. Niektórzy przyjechali aż z Pińszczyzny. Mają swą organizację i podzielili całe miasto na „obwody”, które sumiennie

WOJENNY ROZKAZ NAD GRANICĄ FRANCJI

Paryż 24. 8.

Ajencia Havasa podaje następujące za „General Anzeiger fuer das Saargebiet” Dziennik ten gwarantuje autentyczność dokumentu Szef stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Palatynie nadreńskim Burckel następujący tajny rozkaz dla szefów grup stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Palatynie reńskim:

„Rozkazuję wszystkim grupom lokalnym i sekcjom szturmowym grupy obrony Palatynatu reńskiego trzymać w pogotowiu grupy uzbrojone na wypadek alarmu, zarządzonego przez odnośną grupę okręgu Saary. Dane w Neustadt w lipcu 1933 r. Burckel”.

Ajencia Havasa żadnych komentarzy do tego dokumentu nie dodaje.

Zbliżenie angielsko-francuskie

Skutki polityki Hitlera

PARYŻ, 24. 8.

„Petit Parisien” z zadowoleniem zaznacza, iż podczas rozmów austro-włoskich ujawniła się zgodność poglądów co do wielu spraw pomiędzy polityką zainteresowanych mocarstw a poglądami, brzonionymi przez Francję.

„Petit Parisien” zwraca szczególną uwagę na wyraźne zbliżenie, jakie nastąpiło pomiędzy Londynem a Paryżem wobec gwałtów hitlerowskich.

Przez czas dłuższy ostrożności Francji w sprawie działalności, ujawnianej przez trzecią Rzeszę, w opinii brytyjskiej pozostawały bez echa. Obecnie przeciwnie, cała opinia publiczna Wielkiej Brytanii wyraża uznanie Francji z powodu jej umiarkowania wobec

provokacji hitlerowskich, domagając się usilnie przekazania sprawy Lidz Narodów i uważając, że postępowanie hitlerowców jest wyzywaniem rzuconem cywilizacji.

Podobnie wyraźnie zaznacza się zbliżenie Paryża z Rzymem. Rozmowy w Riccione wykazały, iż poglądy Mussoliniego w sprawie organizacji Europy środkowej są bardzo zbliżone do tych, wysuwanych przez Francję.

„Petit Parisien” wyraża uznanie premierowi Daladierowi i Paul Boncourowi za tę pojednawczą a jednocześnie stanowczą politykę, świadomą trudności, z jakimi walczą inne państwa, a jednocześnie wierną wobec przyjaciół, niedbającą o sprawy prestiżowe, przynależną całkowicie dbałością o przyszłość.

Echa plajty Banku Handlowego w Łodzi

Odrzucenie wniosków mniejszości

(a) W dniu wczorajszym odbyło się walne zgromadzenie akcjonariuszów Banku Handlowego w Łodzi. Zebranie to wywołało zrozumiałe zainteresowanie w naszym mieście gdyż otwiera ono nową kartę w dziejach tej instytucji.

Na zebraniu tem zgłoszono ogółem 37,569 akcji na ogólną sumę 3,756,900 zł. Wszystkie wczorajsze uchwały mimo, wielkiej zapowiedzi opozycji mające niezwykłe doniosłe znaczenie zapadły olbrzymią większością głosów, albowiem za uchwałami wypowiedziało się 37,503 akcji, przeciwko 66 głosów opozycji.

Z ważniejszych uchwał przytoczyć należy 1) wyniesiono uchwałę w celu pokrycia strat Banku ujawniono w bilansie sporządzonym przez b. syndyków tymczasowych, dokończone obniżenia przepiętnie kapitału zakładowego w wysokości 500 000 zł do 1000 zł i jednocześnie w celu zadośćuczynienia prawu bankowemu o minimalnej wysokości kapitału zakładowego wypuścić nową emisję akcji 6) na złotych 400 000 względnie 450 000 zł

2) Zmienić dotychczasowe brzmienie par 4 statutu Banku i nadać mu następujące brzmienie: „Kapitał zakładowy Banku wynosi 5,500 000 zł i podzielony jest a) na 17413 względnie 22413 akcji uprzywilejowanych, imiennych o wartości nominalnej po 100 zł. za każdą b) na 32,587 akcji zwykłych, na okaziciela o wartości minimalnej 100 zł. za każdą”

3) postanowiono również zmienić brzmienie par 3 statutu banku i ustalić je na następujące: „Czas istnienia Banku ogranicza się do 1 stycznia 1945 roku.”

4) Upoważniono radę do uzupełnienia względnie do zmiany uchwał powziętych na obradach. Niejednokrotnie dochodzi do rękoczynów między „cyganami” (jak tu nazywają) a ludnością, gdyż przybywają bardzo natłoczonymi, a na odmowę udzielenia jałmużny reagują wyzwiskami.

walnym zgromadzeniu a w szczególności postanowieniami w przedmiocie podwyższenia kapitału zakładowego do podniesienia granic nie będących do wykonania układu z wierzycielami uprawnionego wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie w dniu 14 lipca 1933 r.

Należy zaznaczyć, że na zebraniu wczorajszym nie dokonano wyboru rady i komisji rewizyjnej a stało się to z tego powodu, że dotychczasowi akcjonariusze wychodzą z założenia, że z chwilą wypuszczenia tej emisji akcji dzisiejsza większość w spółce ulegnie zmianie, a że chcąc dopuścić do udziału w pracach rady i komisji rewizyjnej przedstawicieli wierzycieli (którzy w myśl układu zakupią część akcji) postanowiono wybory władz powyższych odłożyć do pierwszego walnego zgromadzenia, w którym wezmą również udział właściciele nowych akcji.

Następnie rozpatrzone bilans na dzień 1 lipca 1933 r., uzgodniony z układem z wierzycielami, zatwierdzony i uprawniony. W końcu posiedzenia zgłoszono demonstracyjny wniosek przez opozycję o likwidację Banku. Wniosek ten jako zgłoszony przez mniejszość akcjonariuszy, którzy reprezentowali zaledwie półtora promila kapitału akcyjnego, został odrzucony przez pozostałych posiadaczy akcji.

Zamach samobójczy

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Nowej 41 usiłował pozbawić się życia przez zatrucie sublimatem 31 letni bezrobotny Kazimierz Mięczykowski.

Desperata znaleziono w stanie nieprzytomnym w zamkniętym mieszkaniu, którego drzwi wyważono uprzednio. Pogotowie ratunkowe przybyło na miejsce, po udzieleniu pierwszej pomocy przewożąc chorego w stanie ciężkim do szpitala okręgowego.

Powodem rozpaczliwego kroku był brak środków do życia.

Stare metody

Na terenie polityki zagranicznej niema tego lat ani spokoju, ani ciszy. Jeszcze nie skończy się jedno, a już zaczyna się drugie. Teraz znowu odbywa się dociekanie na temat ostatecznej podróży kanclerza Dollfussa do Włoch i narady odbytej przez niego z Mussolinim.

Zanim zaimiemy się tą sprawą nieco bliżej na podstawie tych szczupłych informacji, jakie narazie posiadamy, pragniemy zauważyć, że wszystko przemawia za tem, że zaczął się już na dobre zmierzch różnego rodzaju konferencji międzynarodowych. Smutne doświadczenia z międzynarodową konferencją gospodarczą ochłodziły nawet najbardziej zapalonych konferencistów i siedzą oni teraz spokojnie. Żaden z nich nie występuje obecnie z inicjatywą zwołania konferencji, chociaż, zdawałoby się, są ku temu dostateczne powody. Co to, naprzykład za interesujący przedmiot międzynarodowych narad byłby konflikt austriacko-niemiecki!

Obecnie, pod wpływem skandalicznego wprost niepowodzenia wszelkich konferencji widzimy poważny zwrot do dawnych metod akcji dyplomatycznej. Wszystko znowu zaczy na się dziać za kulisami, wszystko załatwia się w rozmowach bezpośrednich zainteresowanych ministrów i pod zas nich zapadają decyzje, które później, jako fakty dokonane, podaje się do wiadomości nie tylko swoim „wiernym poddanym”, ale i innym państwom choćby nawet łączyły z nimi tak ścisłe więzy, jak ów przysłowiony już dziś, pakt czterech.

Jak zwykle bywa w takich wypadkach, tak i tym razem, w życie kanclerza Dollfussa u Mussoliniego przypisuje się wyjątkowe znaczenie. Ni mniej ni więcej tylko przewiduje się, że rozmowy tych mężów stanu miały na celu przebudowę Europy środkowej przez utworzenie bloku państw z udziałem Austrii, Węgier i.. Małej Ententy, oczywiście, pod protektoratem Włoch. Tak pomysłany blok miałby tworzyć przeciwwagę dla coraz bardziej rosnącej agresywności ze strony Niemiec. Narazie podobno tylko mówiono o konieczności gospodarczej jako podstawie bloku, ale później — można się tego spodziewać — wyłoniłyby się różne sprawy polityczne, wspólne dla tworzących ten blok państw.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Mussolini pragnie odegrać pierwszorzędną rolę w układaniu stosunków politycznych nad Durajem i jak dotąd przynajmniej, udaje mu się to doskonale. Aktywna do niedawna jeszcze dyplomacja francuska usunęła się jakby w cień i pozwala się dystansować koleżance włoskiej. Tkwi także w pewnego rodzaju marazmie dyplomacja angielska, ciężka zwykle bardzo, gdy chodzi o sprawy kontynentalne. Na pierwszym planie widzimy stale dyplomację włoską.

Jeżeli istotnie Mussolini zmierza do utworzenia bloku gospodarczego państw środkowo-europejskich, to ma z pewnością na myśli nie tylko Włochy, Austrię i Węgry, ale także i Niemcy. Taka koncepcja ma swe racjonalne uzasadnienie i idzie konsekwentnie po linii polityki włoskiej. Jest ona przede wszystkim bardzo korzystną dla Włoch, ale

miałyby z niej także znaczne awantaży i inne zainteresowane państwa, a więc i Austria która za cenę przystąpienia do bloku uzyskałaby zapewnienie, że Niemcy zaniechają w stosunku do niej swej dotychczasowej polityki. Zamiast niej zastosowałyby inną metodę kto wie, być może jeszcze bardziej skuteczną i celową: pokojową penetrację hitleryzmu do Austrii.

Wówczas osoba kanclerza Dollfussa prze stałaby być przeszkodą. Austria pod gwarancją Włoch zachowałaby swą względną niezależność, a hitleryzm utrwaliłby się w Austrii. Jest to koncepcja — powtarzamy — bardzo prawdopodobna i zupełnie naturalna, dla realizacji której każda ze stron gotowa coś poświęcić, bo chodzi w niej nie tylko o partycularne interesy poszczególnych kontrahentów i o zagadnienia gospodarcze, ale znacznie o coś więcej: o stworzenie bloku państw o u

stroju faszystowskim. Jest to rzecz nie do pogardzenia ze względów prestiżowych i propagandowych, nie mówiąc już o celach wybitnie politycznych — pisze „Głos Narodu”.

Może ten pomysł nie ujawni się odrazu może dowiemy się, że w Riccione dyskutowano tylko o wymianie towarów i koncepcjach gospodarczych, ale to niczego nie do wodzi. W tym, a nie w innym kierunku odbywają się przygotowania i zabiegi: w tym sensie rozwijają się wydarzenia polityczne i taką ewentualnością trzeba się liczyć najpóźniej.

Narazie zaś możemy przyjąć, jako absolutny pewnik, że Włochy w żadnej kombinacji antyniemieckiej udziału nie wezmą. Jest to jeden z nielicznych stałych punktów w dzisiejszych stosunkach międzynarodowych, który ułatwia orientację w obecnej sytuacji politycznej.

Zydz i o planach „sanacji”

B. Chilinowicz omawia w „Momentach” z 21 bm. plany rządu w sprawie zmiany konstytucji. Opozycja niesłusznie cieszy się że „sanacja” nie uzyska niezbędnej ilości głosów. Ona to zdobędzie 2 drogami:

— przez świeży rozłam partii ludowej Witosa oraz przez procesy wszczęte przez prokuraturę przeciw szeregowi posłów z opozycji, których większość sejmowa napewno wyda.. BB pracują obecnie pilnie na wsi. Wkrótce będą wydane na rzecz rolnictwa.

W partii ludowej zanosi się na rozłam: — W „królestwie” partii ludowej nie jest tak wesoło i przewiduje się wkrótce nowy ładny rozłam w tym klubie, które dla

„rozłamów” zawsze posiadał należyty material.

Sanacja nie czuje się pewnie ze strony szerokiej mas ludności rdzennej.

— Niezawsze przecież można być pewnym większości w Sejmie jak to jest obecnie. Nie zawsze udają się wybory, jak w roku 1930 Sanacja pragnie przede wszystkim zabezpieczyć się aby Sejm nie odgrywał dużej roli, a tylko Rząd i Senat. Sanacja w każdym razie pewnie sła z Rządem niż w oparciu o Sejm.

Tak ocenie Żydostwo najbliższe plany „Sanacji”

Echa zająć częstochowskich

„Gazeta Warszawska” na tle ostatnich zająć antysemitów w Częstochowie kreśli następujące uwagi:

„Wypadki częstochowskie są pouczającym przykładem tego, jak obecna sytuacja gospodarcza prowadzi do tragicznych konfliktów. Biedna ludność polska szuka pomocniczych i zastępczych zarobków w działalności handlowej i napotyka się na współzawodnicztwo żydów. W obchodzącym nas wypadku tem dotkliwsze, że dotyczy handlu przedmiotami kultu religijnego.

Ludzie zeszłego wieku zajmują wobec tego zagadnienia takie stanowisko: mieszkańcy tego kraju mają wszyscy równe prawa, trzeba więc wynik współzawodnicztwa pozostać grze sił gospodarczych. Ludzie współcześni, mający oczy otwarte na to, co się dzieje w świecie, zajmują inne stanowisko; powiedzą: w Polsce mają większe prawo do życia rdzenni tej ziemi mieszkańcy, jeśli nie starczy na niej miejsca dla wszystkich, jeśli ktoś musi głodem przysmierać lub emigrować, to muszą to czynić przede wszystkim ci, co do tego kraju przywędrowali z zewnątrz.

Ci, co dziś Polską rządzą, wyrosli w ideologii „demokratycznej” i „postępowej”, a mimo to, gdy weszli na drogę „twórczości” konstytucyjnej, podzielili obywateli na dwie kategorie, z których jednej chcą dać większe prawa do stanowienia o przyszłości Polski. O ileż wyraźniejsza i bardziej krzycząca jest konieczność dania w łonie dzisiejszej większości

praw do życia rdzennym tej ziemi mieszkańcom. Zanim zaczniemy rozważać, kto z pośród Polaków ma być uprawniony do decydowania o linii dziejowej losów narodu, musimy szybko i wyraźnie się zdecydować, kto na ziemi polskiej ma większe prawo żyć. Dla nas odpowiedź na to pytanie nie przedstawia żadnej trudności i wątpliwości: ci, co od szeregu pokoleń na tej ziemi mieszkają, co są jej wyrazem i wytworem, a więc w pierwszej linii Polacy, a w drugiej autochtoni, którzy poddadzą się dobrowolnie wymogom państwa polskiego. Na ostatnim miejscu są żydzi, którzy narodowi, państwu i ziemi naszej są obcy.”

Dłużej

Pani A: — Właśnie przeglądam paryski journal i dowiaduję się, że kobiety będą znów chodziły dłużej..

— Pani B: — To mnie nie dotyczy. Ja noszę suknię najwyżej miesiąc!

Humor sawiecki

— Jaka jest różnica pomiędzy Leninem a Mojżeszem? — pyta jeden mośkał drugiego.

— Ta, że za czasów Mojżesza najpierw przyszły plagi, a potem oswobodzenie, gdy tymczasem za czasów Lenina, po oswobodzeniu zwały się wszystkie plagi.

Nastroje gdańskie

P. Rudziński zdaje sprawę w „Kurjerze Wileńskim” z dwudniowego pobytu w Gdańsku. Sprawozdanie, napisane interesująco, składa się z poszczególnych obrazków. Oto jeden:

Pod ratuszem gdańskim parada. Na tle zielonych policjantów ładnie wyglądają ceglano-bronzone koszule.

Orkiestra gra marsza. W pewnym momencie na ganku ratusza ukazuje się jakiś „starszy”.

Rozległy się okrzyki „Heil Hitler”. Z filmu wyrósł las rak. Obok mnie rozentuzjasmowana starsza pani o niebieskich, marzących oczach. Zapytałem ją: dlaczego tak się entuzjasmuje?

Zmierzyła mnie od stóp do głów i czerwona ze wzruszenia wykrzyknęła:

Jak to? Przecież przyszedł czas odrodzenia Niemiec. Czas odrodzenia kultury prawdziwie niemieckiej. Przecież czas wyzwolenia Gdańska jest bliższy dzięki błogosławionemu Hitlerowi. Wszyscy będziemy mieli pracę i chleb. „Heil, heil!”

A teraz drugi, jeszcze bardziej wymowny i interesujący:

Przy kolacji poznałem członka senatu gdańskiego. Zagabnałem go o stosunku Gdańska do Polski. Odpowiedział bez wahania:

— Gdańsk jest niemiecki i będzie na leżał do Niemiec.

— A ostatnie porozumienie polsko-gdańskie i słowa Hitlera o współpracy?

— Teraz tak. Wódz musi tak mówić. Robi się Anschluss. Zresztą: cóż wart Gdańsk bez Pomorza i Śląska.

— A więc wojna?

— Wódz musi mówić o poknu i przy-

jażni, ale 50 milionowy naród niemiecki chce żyć i przedziej czy później zrzuci z siebie jarzmo traktatu wersalskiego.

Gdy znamy już treść różnych oficjalnych enuncjacji, warto także poznać nastroje gdańskie. Korespondencja w „Kurjerze Wileńskim” ułatwia to nam doskonale.

NA MARGINESIE

Zarobki historyka

Posłuchać rozmowy studentów politechniki po wakacjach:

— Byłem na praktyce w fabryce, 160 zł miesięcznie płacili.

— Ja miałem praktykę na szosie, 200 zł.

— W elektrowni bulili mi 230 zł.

Ze szkoły Sztuk Pięknych, z Weterynarii, z SGGW., z WSH. — ten nacykował jakieś płoty, czy freski w kościele, ten wystrzełał konie chore na nosaciznę, biorąc za ten leczniczy zabieg po 10 zł od ogona, ten w małym jątku pilnował żniwiarek, tamten doprowadził księgi buchalteryjne kilku sklepów do porządku.

Wszyscy zarobili, dla wszystkich wakacje, to okres wypróbowania sił i umiejętności w terenie. Pocóż się uczyć by umieć coś do chodowego! Trzeba skosztować zarobku.

A studenci historycy?

Brudni, niechlujni, smętni, pokręceni, de generacji. Przystojny, dobrze zbudowany historyk trafia się raz na tysiąc. Roztropny jeszcze rzadziej.

— Spędziłem lato, kolego, w Dobrzyniu, przeglądałem metryki kościelne z VII wieku, bardzo ciekawe.

— Ja siedziałem w Bielsku, mówię wam kolego, księgi miejskie — cudowne!

Ponieważ młody historyk nigdy nic nie zarobi, więc zawsze jest obdarty i zły (bo głodny), ponieważ stale próżnuje, więc znużony i okłapy.

Podczas zjazdu historycznego przerwał te moje rozmyślenia kulejąc w kark:

— Kolego — szepnął mi ekstowarzyst z seminarjum, dziś w nocy szlag trafił nauczyciela historii w I mieście gimnazjum.

Już leciałem do tramwaju.

I miejsce jest na Woli, punkt 12. Zmeldowałem się u woźnego, nie minęło trzech kwadransów — zostałem wpuszczony przed majestat.

— Posada historyka — zdziwił się dyrektor, ehe panie, już dawno zajęta.

— Woźny mi powiedział, że tamten umarł o 3 rano, tak — istotnie, śmiesznie jest przychodzić tak późno.

Wróciłem na zjazd.



Samobójstwo bezrobotnego

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Obywatelskiej 45 popełnił w dniu wczorajszym samobójstwo 51letnie bezrobotny Jan Mund.

Mund, pozostając od dłuższego czasu bez pracy, pozostawał w bardzo przykrym położeniu materialnym i z tej przyczyny popadł w rozstrój nerwowy.

Wczoraj w czasie nieobecności domowników sporządził pętlę ze sznura do bielizny i powiesił się na haku, wbitym w ścianę.

Po powrocie domowników znaleziono już zimnego trupa. Zwłoki odcięto i zabezpieczono na miejscu.

Ponura firma

Nieraz już prosił Tom o pozwolenie wyjawienia ich zaręczyn panu Girdlestone'owi, lecz Katy stanowczo odmawiała. Znała lepiej charakter swego opiekuna i, słysząc jego częste kazania o nicości i bezbożności, zawarła w zdaniu zamaskowanego purytanina w przedwczesnych małżeństwach, obawiała się słusznego następstwa jego gniewu, gdyby się prawdy dowiedziała. Postanowiła więc zachować milczenie aż do czasu, gdy uzyska pełnoletność. Narazie bowiem była całkowicie w jego mocy i nie chciała się narażać na przykrości i nieprzyjemności z jego strony. Gdyby jej opiekun żywił dla niej rzeczywiste ojcowskie uczucia, Katy nie wahałaby się spełnić wobec niego tego obowiązku, do którego obecnie zupełnie się nie poczuwała, i nawet Tom uznał wreszcie słusność jej postępowania. Oboje więc postanowili, że pan Girdlestone nie dowie się o niczym. Na nieszczęście jednak los zarządził inaczej.

Pewnego razu rozmowa dwojga młodych ludzi przeciągnęła się dłużej niż zwykle. Wreszcie Katy wróciła już do domu, a Tom, odprowadzwszy ją spojrzeniem, pozostał sam w ogrodzie.

Siedząc na ławie, pogrążył się właśnie w błogich rozmyśleniach o swej ukochanej, gdy wtem ze snu swoich marzeń został nagle przebudzony przez odgłos kroków i przez ukazanie się czyjś cienia tuż przed jego ławką. Podniósłszy głowę, ujrzał przed sobą Johna Girdlestone'a, który patrzył na niego surowym wzrokiem.

— O ile idzie pan do kantoru — rzekł kupiec poważnie — to proszę iść ze mną.

Tom podniósł się z miejsca i bez słowa

protestu udał się za swym ponurym przełożonym. Z wyrazu jego twarzy domyślił się, że kupiec musiał wiedzieć wszystko, i w pierwszej chwili był nawet z tego zadowolony. Później dopiero przyszło mu na myśl, że gniew senjora Katy, i postanowił temu przeszkodzić. Ponieważ obydwaj szli w milczeniu, mógł Tom zastanowić się nad tem, co ma odpowiedzieć na ewentualnie zadane mu pytania.

Gdy weszli do kantoru przy Freechwich Street, Girdlestone zaprosił go do swego gabinetu.

— A teraz, mój młody panie — rzekł, zamykając za sobą drzwi — myślę, że mam prawo zapytać pana, co miała oznaczać ta scena w ogrodzie, którą mimo swej woli dzisiaj zaobserwowałem?

— Nic innego — odrzekł Tom pewnym, lecz spokojnym głosem — jak tylko to, że odniedawna jestem narzeczonym panny Harston i w tym charakterze nieraz, bardzo rzadko, niestety, spotykamy się.

— Szkoda, że ja o tem nic nie wiem — odparł kupiec zimno, patrząc na papiery, leżące na biurku.

— Na moje życzenie — rzekł Tom — zachowaliśmy nasze zaręczyny w tajemnicy przed panem. Miałem pewne podstawy do przypuszczenia, że jest pan wrogiem zbyt wczesnych zaręczyn i że specjalnie nasze nie będą odpowiadały pańskiemu życzeniu.

W czasie odbywanej w milczeniu drogi do kantoru kupiec zastanawiał się głęboko nad tem, jak ma wobec Toma postąpić. Doszedł wreszcie do wniosku, że łatwiej mu będzie pokierować całą sprawą, gdy uda, że przyjmuje życzliwie zamiary Toma, niż gdyby się im sprzeciwił. Nie przypuszczał, że więzy łączące Katy z Tomem, są tak silnie zażderżnięte, że rozsądkiem i cierpliwością nie zdoła ich rozluźnić. Dlatego, odpowiadając

Tomowi, starał się nadać swej twarzy wyraz możliwie największej dobroduszości.

— Nie powinien się pan dziwić moim pytaniom — rzekł. — Nie byłem na to przygotowany. Byłby pan lepiej zrobił, gdyby mi pan przedtem zaufał.

— Przepraszam, że tego nie uczyniłem, lecz wytłumaczyłem już, z jakiego powodu tak się stało.

— Osobiście poznałem pana z najlepszej strony — mówił przyjaźnie John Girdlestone. — Okazał się pan dzielny i pilnym pracownikiem oraz człowiekiem zasad.

Zadowolony z takiego wstępu ich rozmowy, skłonił się Tom z podziękowaniem.

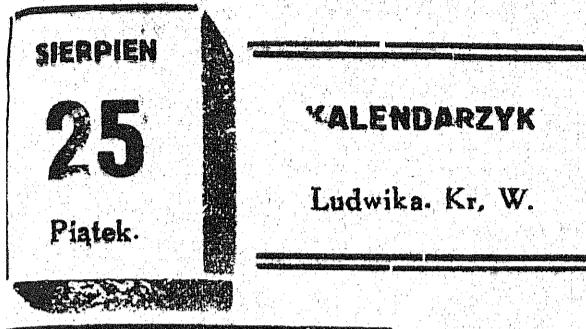
— Dla mojej pupilki — ciągnął powoli senior dalej, odważając w myśli wypowiedzieć wyrazy — nie mógłbym życzyć sobie lepszego męża. Lecz muszę tu jeszcze uwzględnić wolę mego zmarłego przyjaciela, ojca tej młodej osoby, z którą, jak pan twierdzi, jest pan zaręczony. Nałożony mi przez ostatnią wolę zmarłego obowiązek muszę skrupulatnie wypełnić.

— Oczywiście — odparł Tom, czyniąc sobie w duchu wyrzuty, że mógł kiedykolwiek źle osądzić charakter starego kupca.

— Otóż, było wyraźnym życzeniem pana Harston, aby zostawił Katy zupełną swobodę aż do jej dwudziestego pierworodnego zycia. Do tego czasu, według woli ojca, nad spełnieniem której czuwać muszę, nie wolno jej przyjmować żadnych oświadczeń ani też zapewnień o miłości, gdyż mogłyby one młodej i nierozważnej osobie w nieszczęśliwym przypadku złamać życie.

— Tak, ale pan Harston nie mógł przecież tego przewidzieć, że córka jego może szczęśliwiej trafić, niż się spodziewał — przerwał nieco niecierpliwie Tom.

Kronika



Krwawa tragedia rodzinna na Chojnach

(a) W dniu wczorajszym posterunek P. P. w Chojnach zaalarmowany został, iż w domu przy ulicy Tuszyńskiej 107 lokator Andrzej Antczak, usiłuje zamordować swą żonę Walentynę.

Ponieważ Antczak znany był policji, jako awanturnik, na miejsce niezwłocznie udał się komendant posterunku w towarzystwie kilku policjantów.

Policja zastała drzwi mieszkania zamkniętymi, z wnętrza zaś dochodziły jęki i odgłosy razów.

Pod naporem kilku ramion drzwi wyważono. Oczom wtaczających przedstawił się okropny widok. W kałużę krwi na ziemi leżała Antczakowa na ciele rannej zaś klęczał mąż jej Andrzej Antczak i dusił rękoma pod gardło, charcząc przytem wściekle „Zamorduj cholero”.

Rozwścieczonego zbira oderwano od ofiary, a ponieważ stawiał opór policji, obezwładniono i skuto w kajdany.

Do rannej Antczakowej wezwano pogotowie, lekarz którego opatrzył ją i przewiózł w stanie ciężkim do lecznicy.

Wdrożone dochodzenie ustaliło, że Antczak już od dłuższego czasu żył z żoną w niezgodzie. Do wystąpienia podburzała go matka Michalina Antczak, która jako pijaczka nie mogła darować synowej iż z zarobionych pieniędzy nie chce dać nic na wódkę. Antczak nie pracował, a ponieważ miał pociąg do alkoholu narówni z matką swą, zmuszał żonę katowaniem do wydania mu zarobionych pieniędzy.

Z zamiarem zabójstwa Antczak nosił się już od dawna i przed kilku dniami, napadł na żonę usiłując brzytwą przeciąć gardło. Rychna pomoc sąsiadów oraz policji przeszkodziła mu w tych zamiarach.

Wobec ustalenia tych faktów, Andrzeja Antczaka i matkę jego Michalinę jako współwinnych usiłowania morderstwa aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Pozostawił bo nie miał czem żyć.

(a) W dniu 20 lutego r. b. do poczekalni Wydziału Opieki Społecznej przy ulicy Żądzińskiej 11 przybył jakiś mężczyzna i korzy stając z nieuwagi woźnych pozostawił dwoje dzieci w wieku 7 i 6 lat.

Dzieci wyjaśniły, że nazywają się Wacław, 6 lat i Helena 7 lat Palaczowic, że rodzice zmarli im i ostatnio utrzymywał je brat matki 28-letni Stefan Urbaniak, zamieszkały przy ul. Rokicińskiej 9.

Urbaniaka pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Na rozprawie w Sądzie Okręgowym w Łodzi wyjaśnił, że zmuszony był dzieci porzucić, gdy nie miał na ich utrzymanie. Sąd skazał Urbaniaka na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata.

Po 3 lata więzienia za włamanie

(a) W nocy na 28 czerwca r. b. do mieszkania Jana Podstawczyńskiego, przy ulicy Okopowej 8 włamali się złodzieje i skradli różne rzeczy wartości 800 zł.

Powiadomiona policja wdrożyła dochodzenie i toku tychże ustaliła, że włamania dokonali dwaj znani i poszukiwani przez policję złodzieje Antoni Krygier i Stanisław Bednarek.

Obu zatrzymano przy czem znaleziono przy nich niektóre rzeczy, pochodzące z kradzieży u Podstawczyńskiego.

Wiernowaczy aresztowano i osadzono w więzieniu.

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi wydał wyrok na mocy którego Antoni Krygier i Stanisław Bednarek skazani zostali każdy na 3 lata więzienia.

Zamach samobójczy

(a) W mieszkaniu własnym przy ul. Limanowskiego 193 usiłował pozbawić się życia z powodu braku środków do utrzymania, Julja Klemberg zażył większą dawkę mieszanki jodyny i sublinatu.

Desperata znaleziono w stanie nieprzytomnym. Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorego w stanie groźnym do szpitala okręgowego.

Kradzieże

(a) Do mieszkania Kazimierzy Radziejewskiej przy ul. Zgierskiej 85 w czasie nieobecności domowników włamali się złodzieje i skradli garderobę wartości 850 zł.

Ludwik Jasiński zamieszkały przy ulicy Piotrkowskiej 275 zameldował, że wysłał samochodem transportowym towar i w drodze pod Krośniewicami, nieznanymi sprawcy ściągnęli mu sztukę towaru wartości 900 zł.

W obu wypadkach policja wdrożyła poszukiwania za sprawcami.

Echa głośnej sprawy dr. Sztarkera.

(a) Głośna w swoim czasie sprawa dr. Mieczysława Sztarkera który aresztowany został i osadzony w więzieniu pod zarzutem ośmieszania matrymonjalnych, popełnionych na terenie Łodzi, znalazła w dniu wczorajszym swe zakończenie w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Sprawa dr. Sztarkera była trzykrotnie odraczana, na powołanie nowych świadków,

oraz dostarczenie nowych dowodów.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy po rozpoznaniu sprawy oskarżenie przeciw dr. Mieczysławowi Sztarkerowi umorzył.

Śmierć lepsza od nauki

(a) Onegdaj jak to podawaliśmy, na torze kolejowym na odcinku Łódź-Kaliska — Zgierz, w pobliżu Zabięcia znaleziono zwłoki młodzieńca w wieku około 14 lat. Trup był zmasakrowany przez koła pociągu. Opośdaj znaleziono chałat oraz czapkę żydowską co łącznie z pewnymi znamionami świadczyło, że zwłoki należą do jakiegoś młodzieńca żyda.

Wdrożone przez policję dochodzenie doprowadziło do ustalenia tożsamości zabitego oraz przyczyny śmierci.

Mianowicie stwierdzono, że zachodzi tu

wypadek samobójstwa, chociaż pozornie z uwagi na młody wiek zabitego wydawało się to nieprawdopodobne. Samobójcą okazał się 14-letni Hersz Lajb Celibter, zamieszkały przy ulicy Limanowskiego 22.

Uczył się on nader tępo, wobec czego, mimo ukończenia 14 lat nadal uczęszczał do szkoły powszechnej. Młodzieńca tak rozgorczyło to, iż udał się na tor kolejowy i tam zrzucając chałat i czapkę, by zatrzeć ślady, rzucił się pod koła pociągu ponosząc śmierć.

UKARANI WŁASCICIELE LUPANARU

Przy ulicy Łągiwnickiej 18 prowadzili dom schadzek 27 letnia Ruchla Gutfald, zamieszkała obecnie przy ulicy Narutowicza 10 i jej przejadł 35 letni Chaskiel Frajlch, znany w szerokich kołach złodziejskiej Din Tojry bałuckiej.

Oboje utrzymali w swym mieszkaniu kilka dziewczyn lekkiego prowadzenia, przy czem Frajlch używając groźby oraz przemocy zmuszał pensjonariuszki do oddawania połowy, a nawet i więcej zabrobków.

W połowie marca rb. jedna z pensjonariuszek, niejaka Ciechanowska zbuntowała się przeciw władzy przemożnego Frajlcha i zwróciła się z oskarżeniem do policji. Gdy obojga

sutenerów aresztowano przyjaciele pośpieszyli z pomocą.

Na rozprawie w Sądzie Okręgowym w dniu wczorajszym Ciechanowską zmieniła ze znania, stwierdzając że oskarżyła Frajlcha fałszywie, przez zemstę, podejrzewała go bo wie, iż on to nasłał na nią łobuzów by ją pobili.

Oskarżeni Gutfaldowa i Frajlch nie przyznali się do winy. Natomiast inni świadkowie z pośród byłych lokatorek lupanaru potwierdzili oskarżenie.

Sąd Okręgowy wydał wyrok na mocy którego 27-letnia Ruchla Gutfald skazana na 6 miesięcy więzienia, a Chaskiel Frajlch na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

PIJANA PROSTYTUTKA URZĄDZIŁA AWANTURY W SĄDZIE GRODZKIM

(a) W dniu wczorajszym w poczekalni Sądu Grodzkiego w Łodzi miała miejsce awantura, która spowodowała wezwania w charakterze świadka do sprawy odbywającej się na VIII sali posiedzeń, 27-letnią Ewą Lomberg zamieszkałą przy ul. Dolnej 10,

Lomberg jak to ustalono, przybyła do gmachu Sądu w stanie trzeźwym, albowiem było to jeszcze dość wcześnie. Przyniosła jednakże z sobą pół litra wódki w butelce i wracając czas oczekiwania w poczekalni, wyciągnęła zawartość, wskutek czego upiła się i następnie wszczęła awantury z innymi.

Woźnemu, który zamierzał ją usunąć stawiła silny opór. Dopiero przybyła policja sprawdziła awanturniczą pijaczkę do aresztu stąd zaś na skutek decyzji władz sądowych do więzienia, gdzie oczekiwać będzie do czasu rozprawy, za nią poszanowanie instancji Sądu.

Nowa linja tramwajowa

(a) W związku ze zniesieniem mostu nad ulicą Kilińskiego oraz pracami nad uporządkowaniem terenu przy dworcu Łódź-Fabryczna Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej w pierwszych dniach września rb. przystępuje do rozpoczęcia robót nad budową linii tramwajowej na odcinku od ulicy Przejazd do ulicy Narutowicza na ulicy Kilińskiego.

Z chwilą ułożenia wspomnianej linii uru chmiony zostanie tramwaj linii O, to jest okólny, który kursować będzie wokół miasta.

Równocześnie kontynuowane są prace nad unormowaniem linii tramwajowej na ulicy Kopernika przy wylocie do ulicy Karolewskiej na wiadukt kolejowy. Ze względu na usunięcie trójkąta, jaki tworzyły zbiegające się ulice Kopernika i Karolewska, ułożona zostanie jeszcze w bieżącym tygodniu jedna linja tramwajowa, prowadząca wprost przez ulicę Kopernika do dworca Łódź Kaliska, w przyszłym zaś tygodniu ułożona zostanie druga linja.

Na terenach pozostałych po danych linjach oraz na pozostałych terenach, utworzono nad kanałem podziemnym, dawniej otwartym, utworzony zostanie skwer miejski, dostępny dla publiczności.

Deficyt kolei państwowych

Łódzka „Prawda” wypowiada następujące uwagi w związku z deficytem kolei państwowych:

„Właściwą przyczyną deficytu kolejowego jest nadmiernie wysrubowana taryfa towarowa i osobowa i nadmiernie wygórowane oplaty za różne inne świadczenia. Ministerstwo komunikacji wykazało przytem kompletny brak zmysłu kupieckiego, podnosząc taryfy i opłaty nawet w tym momencie, gdy skutkiem rozwijającego się kryzysu gospodarczego, przewozy towarowe i frekwencja ruchu osobowego zaczęły się kurczyć i nie zwracając zupełnie uwagi na kształtowanie się stosunku kosztów przewozów do ceny przewozowych towarów. Z uporem godnym zaiste lepszej sprawy; ministerstwo komunikacji od 2-ch lat broni się przed rewizją tych wysrubowanych taryf, rozwijając zamiast niej system ulg, udzielanych dowojnie i budzący z tego powodu poważne wątpliwości i zastrzeżenia. Jeżeli chodzi o ruch osobowy to ten niefortunny system zdemoralizował publiczność i uczynił z kolei środek komunikacji okazyjnej. Jedzie się wtedy gdy zdarza się okazja pojechać za pół darmo. W komunikacji towarowej polityka ulg, oprócz strat, nie dała wogóle żadnego wyniku i w najmniejszym stopniu nie przyczyniła się do ożywienia przewozów, do czego niewątpliwie była by się przyczyniła ogólna obniżka taryf i opłat.

Reklama na podstawie Biblii

Wobec tego, że ludność protestancka Stanów Zjednoczonych ujawnia coraz mniej chęci uczęszczania do świątyni, sekretarz amerykańskiego towarzystwa luteranckiego, Nickelsburg, oświadcza, że kościół powinien uciekać się do współczesnych metod reklamy. Na potwierdzenie swej opinii cytuje on te miejsca w Biblii gdzie jest mowa o „głośnych kazaniach słowa bożego z dachów domów i na placach”.

Kościół, pisze Nickelsburg, musi korzystać z reklamy dziennikarskiej, a nie zadowoląc się artykułami na tematy religijne, należy więc dawać także płatne ogłoszenia o nabożeństwach we wszystkich pismach.

W szkole

- Do jakiego rodzaju zwierząt należą koty?
- Do ssaków.
 - A papuga?
 - Do ptaków.
 - A śledź?
 - Do kartofli w lupince.

Specjalne pociągi do Spawy na dożynki

Dnia 3 września rb. w Spale, rezydencji letniej Pana Prezydenta Rzplitej, w obecności Głowy Państwa urządzone zostają tradycyjne dożynki.

W związku z tem dowiadujemy się, że Polskie Biuro Podróży Orbis poczyniły zabiegi i otrzymała zezwolenie z kancelarii cywilnej Pana Prezydenta, na mocy którego uruchomiony zostanie specjalny pociąg z Łodzi do Spawy, a nie jak się to dotychczas prakty-

kowało do Tomaszowa Mazowieckiego.

Wyjazd specjalnego pociągu do Spawy następuje w dniu 3 września rb. o godzinie 9 ej rano z dworca Łódź-Fabryczna, powrót zaś tegoż dnia ze Spawy o godzinie 20-iej.

Przejazd w obie strony kosztuje 3 złote 50 gr. przyczem bilety wcześniej sprzedaje P. B. P. Orbis w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 65.

Sanacyjny „cudowny” rabin

Lwowski „Wiek” pisze, że w Tatarowie bawi na kuracji rabin Aron Rokacha z Bełzec.

„Rabin-cadyk bełzki bawi tu w otoczeniu najbliższej swity, składającej się z 30 osób. Przyjechał tu z polecenia swego lekarza, prof. uniwersytetu lwowskiego dr. Renckiego. Wyjazd jego poprzedziło wysłanie z Bełza do Tatarowa specjalnych ludzi, którzy zajęli się wybudowaniem bóżnicy, a nadto wynajęciem siedziby dla rabina i jego dworu oraz przygotowaniem pomieszczeń dla tysięcznych rzesz pielgrzymów. Kierowali temi przygotowawcami generalny intendent rabina, Hersz Friedman oraz minister aprowizacji Vogel, właściciel hotelu w Bełzie. Wszyscy bowiem chasydzy, którzy do Tarnowa przyjeżdżają stołują się w rytualnej kuchni, prowadzonej

przez Vogla, który dla zupełnie biednych wy-daje na koszt cadyka bezpłatnie jedzenie i kwatery.

Sam cadyk przyjechał tu w specjalnym wagonie kolejowym. Podróż jego do Bełza aż do Tatarowa była jednym pasmem owacyj. Na każdej stacji oczekiwały go tysięczne rzesze wiernych. Stacjali formalnie walki by dostać się jaknajbliżej jego wozu. Ponieważ cadyk jest bezwzględnie oddany obozowi „sanacji” i wpływa w tym kierunku na swych wiernych, przeto witali go na większych stacjach również przedstawiciele władz rządowych. We Lwowie przybył na jego spotkanie wicewojewoda i wielu wyższych urzędników. Licznie skonsygnowana policja ledwo mogła powstrzymać napór fanatyków”.

Ciekawe wynurzenie

P. Kent Cooper, dyrektor jeneralny „Associated Press”, który zwiedził niedawno Japonię, został przyjęty przez jen. Araki, japońskiego ministra wojny. Jeneral oświadczył, że przeciwjapońska kampania prasowa za granicą świadczy o ignorancji lub złej woli co do zrozumienia historii ostatniego pokolenia i w szczególności historii stosunków chińsko-japońskich.

W okresie dyplomacji realistycznej i tajnej, a po wielkiej wojnie, w okresie „rzekomej dyplomacji jawnej”, która potrafiła jedynie nagromadzić mechanicznie „pakty pacyfistyczne”. Japonia nauczyła się liczyć jedynie na swoje własne siły, na własną przetrwalność, na własną wytrwałność i własną odwagę.

Jen. Araki przypomniał, że 1896 r. Rosja,

Trzy miliony franków za pobicie rekordu

Na torze Montlery pod Paryżem dokonano niedawno olbrzymiego wyczynu samochodowego na przestrzeni 300,000 km w jeździe bez przerwy. Stający do konkursu wóz, nazwany „Petite Rosalie”, konstrukcji Citroena, był w ruchu przez kilka miesięcy, odbywając podróż, przekraczając 7 krotnie okrażenie ziemi z przeciętną szybkością 93,400 m. na godzinę. Podczas szalonej jazdy pobito 296 różnych rekordów międzynarodowych i światowych, głównym zaś efektem było wykazanie nieprawdopodobnej wytrzymałości nowoczesnego samochodu, który bez żadnego remontu przebył taką przestrzeń. Wóz po 300,000 km. był zupełnie zdalny do dalszej jazdy. Przerwano jednak jazdę, by dać możliwość specjalnej komisji zbadania stopnia zużycia poszczególnych części auta. Właściciel zwycięskiego wozu, p. Citroen, ustanowił nagrodę w sumie 3 milionów franków dla każdego, czy samochód przed 1 stycznia 1935 r. przebiegnie więcej niż 300,000 km. z przeciętną większą od wykazanej przez „Petite Rosalie” szybkością.

Francja i Niemcy pozbawiły Japonię owoców jej zwycięstwa nad Chinami i zmusiły ją przemocą do opuszczenia półwyspu Liaotung.

Japonia próbowała żyć w pokoju ze Stanami Zjednoczonymi, lecz Ameryka zabroniła w 1924 r. dostępu na swoje terytorjum Japończykom, jako „rasie niższej”. Również i wielkie mocarstwa europejskie, obok których Japonia walczyła lojalnie podczas wojny światowej, nie zgodziły się w czasie pokoju na uznanie Japonii, jako równej pod względem rasowym.

W r. 1922 imperjum brytyjskie, pragnąc zaskarbić sobie łaski Stanów Zjednoczonych, rzekło się przymierza z Japonią.

Japończycy musieli interwenjować w Chinach i Mandzurji po 20 latach prowokacji chińskich, złamania traktatów, gwałtu względem obywateli japońskich i t. d.

Następnie jen. Araki twierdzi, że właśnie interwencja Japonii w Mandzurji przyczyniła się do większego stopnia do utrzymania pokoju i osiągnięcia dobrobytu przez narody Wschodu, aniżeli wszystkie usiłowania „rzekomo pacyfistyczne”, czynione w Genewie

Siekiera za łacił komorne

Między Ryszardem Hargizem, zamieszkałym w domu Marii Białek, w Andrzejowie, w właścicielką Białkową istniał jakiś spór. Wieczorem dnia 6 kwietnia rb Hargizel, znany awanturnik przybył do domu w stanie kompletnie pijanym, a palając zemstą do Białkowej, postanowił z nią się rozprawić.

Uzbrojony w siekierę udał się do mieszkania Białkowej, wyrwał drzwi i zamierzał rzucić się na gospodynię, która jednak przez zornie ulotniła się oknem, albowiem mieszkanie znajdowało się na parterze.

Na odgłos awantury przybyła już policja, która krewkiego lokatora obezwładniła i pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał Ryszarda Hargizela na 3 mies. więzienia.

Niemcy zarażają polskie gęsi

Na tle transportu gęsi nastąpił interwenta dyplomatyczna ambasady angielskiej w Ministerstwie Rolnictwa. Ambasada wystąpiła z skargą, że w transporcie gęsi, wysłanych z Polski do Anglii, były sztuki chore na cholera drobiu, że w ten sposób zawieszono do Anglii tą chorobę.

Po dokładnym zbadaniu sprawy władze

polskie stwierdziły, że gęsi pochodzą z Pińska i że były trzykrotnie badane w Polsce a następnie na granicy niemieckiej, belgijskiej oraz w porcie angielskim.

W czasie tych badań nie wykryto ani jednej sztuki chorej. Zdaniem ekspertów nie jest wykluczone, że gęsi zostały zarażone w czasie transportu przez Niemcy.

600-letni proces

W paryskim sądzie kasacyjnym zakończył się proces, który trwał z górą 600 lat. Sprawa wynikła w XIII wieku. Poszło o tereny myśliwskie w okolicach wioski Vauvers znajdujące się w posiadaniu klasztoru w Courgeot. Między włościanami a mnichami wywiązał się proces, który zakończył się tem, iż wzmianka prawo polowania na spornych ziemiach mieszkańcy wioski zobowiązali się płacić roczny czynsz klasztorowi.

Na desza rewolucja. Grunty klasztorne przeszły do innych właścicieli, którzy nie żądali i nie pobierali daniny od chłopów. Dopiero w roku 1831 nowi nabywcy Courgeot

wytoczyli proces gminie Vauvers, żądając zapłaty czynszu. Gmina odmówiła powołując się na przedawnienie. Wówczas właściciel Courgeot zażądał odebrania gminie Vauvers prawa polowania na b gruntach klasztornych. Ale i tu przegrali sprawę, która trwała z przerwami 600 lat.

Humor

Słuszna obawa

— Zosienko, rzuc czekoladkę słonowi.
— Całą mamusiu? A czy mu nie zaszkodzi?

Nowy Dyrektor P. K. P.

W sferach gospodarczych utrzymuje się nieustannie pogłoska, że stanowisko dyrektora przedsiębiorstwa kolei państwowych ma być powołany gen. Sławoj-Składkowski. Nominacja ta ma nastąpić już w dniach najbliższych.

Podobno powołanie dyrektora pozostaje w pewnym związku z ostatnią pożyczką elektryfikacyjną, której umowę ma podpisać już nowa dyrekcja.

Zapow. okresu lat suchych

Wiedeńska „Die Umschau” donosi, że meteorologowie zapowiadają dla Europy środkowej okres lat suchych, który rozpocznie się w r. 1934 i potrwa być może do r. 1960. Nawiązując do dawna hipotezy Fanciszka Bakona, twierdzi Brückner że w okresie 20—45 lat wracają gorące i suche lata. Okresy te przedzielone są okresami lat chłodnych i mokrych. Reguła ta dotyczy krajów kontynentalnych. W Europie środkowej w r. 1863 i w r. 1904. Znamienne jest, że na rok 1933—34 oczekiwane jest również minimum piam słonecznych.

Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 24 sierpnia 1933 r.

Dewizy:	Belgia	124.85
	Gdańsk	173.80
	Holandja	361.00
	Londyn	29.37
	Nowy Jork	6.47
	Nowy Jork (kabel)	6.48
	Paryż	35.02
	Rraga	26.50
	Szwajcaria	172.92
	Włochy	47.10

Obroty małe tendencja niejednolita słaba dla dewiz na Londyn i Nowy Jork.

Waluty:

Dolar w obrotach prywatnych 6,42^{1/2}, rubel złoty 4,73 dolar złoty 9,02. Gram czystego złota 5,9244. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213,20, w obrotach prywatnych banknoty niemieckie 211,50, w obr. prywatnych banknoty angielskie 29,37.

Rapiery procentowe:

3 proc. poz. budowlana	39,35
7 proc. poz. stabilizacyjna	52,75
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	110,40
4 proc. poz. inwestycyjna	104,50
5 proc. państw. poz. premj. dol.	49,75
5 proc. konwersyjna	48,50
10 proc. poz. kolejowa	104,00 (w proc.)
5 proc. poz. kol. konwersyjna	44,00
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	94,00 (w pr.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	94,00 (w pr.)
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	83,25
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku rolnego	83,25
8 proc. L. Z. budowl. Banku gosp. kr.	93,00
8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol.	58,00
4 i pół proc. L. Z. ziemskie	44,00
7 proc. L. Z. ziemskie dol.	41,00 (w proc.)

10 proc. L. Z. m. Lublina 33,25

10 pr. L. Z. m. Radomia 33,65

Akcje:

Bank Polski	84,50
Kijewski	16,00
Lilpop	11,35
Starachowice	10,20

Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych niejednolita obroty akcjami słabsze.

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski —
Teatr Letni — On i jego sebowtór
Teatr Popularny — Zywoł św. Genowefy
Nowy Gong — Manewry jesienne

KINA

Adria — Roma express
Capitol — Złote sidła
Casino — Serce olbrzyma
Corso — Człowiek mała
Czary — Nowe dzieje Tarzana
Grand Kino — Król cyganów
Luna — Smiech w piekle
Ludowy — Błękitny walc
Métro — Roma express
Páláce — Droga na wschód
Przedwiośnie — Każdemu wolno kochać
Rakieta — I. Pałac na kółkach, II, Spiew... całus... dziewczyna...
Stylowy — Nocne sądy
Sztuka — Dziecko grzechu

Przez radio

Łódź, (fala 233,8 m.) piątek 15 sierpnia.

11 57	Sygnal czasu i Hejnał z Torunia
12 05	Transmisja z ogrodu „Bagatela” w Warszawie Koncertu popularnego w wyk. orkiestry pod dyr. Br. Szulca
12 25	Codz. przegląd prasy polskiej
12 33	Komunikat meteorologiczny
12 35	Dalszy ciąg koncertu
12 55	Dz. połudn.
13 00	Program na dzień bieżący
13 05	Przerwa
14 55	Płyty gramofonowe W przerwach komunikaty
16 00	Płyty gramofonowe
17 00	Przegląd wydawnictw
17 15	Muzyka lekka
18 15	Odczyt (z cyklu „Polska Współczesna”
18 35	Koncert w wyk. chóru „Harfa” pod dyr. W. Lachmana
19 05	Muzyka lekka
19 20	Rozmaitości
19 35	Program na dzień następny
19 40	W rubryce „Na widnokręgu”
20 00	Recital skrzypcowy R. Totenberga i L. Urstein (akomp.) W przerwie o godzinie 20.50 Dziennik Wieczorny, o godz. 21.00 Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej
21 10	Płyty gramofonowe
22 00	Muzyka taneczna
22 25	Wiadomości sportowe
22 35	Komunikaty meteorologiczny dla lotnictwa i policyni
22 40 - 23 00	Muzyka taneczna

Morze i kołonie — to potęga Polski
Kto ma morze, tego nikt nie zmoże.

WARTOŚĆ

ogłoszenia prasowego

należycie rozumieją firmy duże. Reklama prasowej w znacznym stopniu zawdzięczają one swój rozwój. — Jasny stąd wypływa wniosek dla firm mniejszych.

Reklama prasowa jest
dźwignią przemysłu i handlu.

KINO-TEATR STYLLOWY

dawniej „RESURSA”
Kilińskiego 123. Tel. 112-00.

Wielkie arcydzieło reżyserji VAN DYKE
Genjusz niepospolitego reżysera święci swój największy tryumf w potężnym dramacie
życiowym p. f.

Nocne Sądy

W rolach głównych:
Walter Huston, Phillips Holmes, Anita Page i Lewis Stone.
Uwaga na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosze.

Następny program:

„Quick”

Początek seansów w sobotę
niedziela i święta o godzinie
3 pp. w dni powszednie
o godz. 5 popołudniu.
Aparatura dźwiękowa:
„PHILIPSA”

Kupujcie wysmienite czekolady

A. Piaseckiego S. A.

Kraków.

„MYŚL NARODOWA”

TYGODNIK

poświęcony kulturze twórczości polskiej

pod redakcją

Z. Wasilewskiego i J. Rembickiego.

Cena z dostawą kwartalnie zł. 9.—

Cena pojedynczy egzemplarz 20 ct

Konto P.K.O. 31,05.

Adres red. Warszawa, Al. Jerozolimskie 17, II p.

Do nabycia wszędzie.

Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83.

Telefon 212-43.

Składy własne.

Hurtowa sprzedaż węgla Tow. Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, Sp. Akc.

Kopalń: Modrzejów, Miłowice, Niwka (Radolf).
Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.

Dostawę uskuteczniłam w ładunkach wagonowych i detalicznych.

Ceny bezkonkurencyjne.

Sprzedaż drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.

Nerwobóle i reumatyzm

leczy

„UNIVERSAL”

marki GLOB.

„ŻÓŁTA MUCHA”

(Tse-tse).

Tygodnik polityczno-satyryczny

PRENUMERATA: miesięcznie zł. 1,00
kwartalnie zł. 2,50
półrocznie zł. 4,50
rocznie zł. 8,00

Cena pojedynczego numeru 20 gr.

Adres Redakcji i Administracji Warszawa, Wąrecka 11.
Konto w P.K.O. Nr 27.485.

BEZ ODSTĘPNEGO

mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH” Piotrkowska 92 lewy part. III wej.

Krawiec znający krój poszukuje pracy za życie i cośkolwiek wynagrodzenia.
Wólczańska 155. Tomasz. Wiadomość magle.

Studentka poszukuje kondycji do dwojga dzieci może być na wyjazd Wiadomość w administracji „Prądu”.

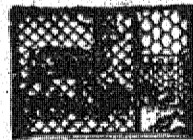
Dla poszukujących
pracy
ogłoszenia drobne
bezpłatne.

Absolwent Państw Szkoły Włókienniczej (chrześcijański) pragnie jakiegokolwiek pracy. Łaskawe oferty do niniejszego pisma sub. „Absolwent”.

Potrzebny

URZĘDNIK MANIPULACYJNY

na wyjazd władający polskim i niemieckim ze średnim wykształceniem. Certyfikat w adm. „Prądu” pod „Znicz”.



DRUCIANE,
ogrodzenia
plecionki
i tzn. inny

po bardzo
zredukowanych cenach poleca

RUDOLF JUNG

Łódź, Wólczańska 151,
tel. 128-97.

Rok założenia 1894.

SKLEP
Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.

polecą: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki welbiańskie, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

Kajety, ołówki, stalówki kupujcie w dobrym gatunku w znanej od 20 lat firmie

K. Bogusławski

Łódź,

ul. św. Andrzeja 3.

Mieszkanie pojedyncze, pokój z kuchnią, kilkupokojowe z wygodami, sklepy domy, majątki, place. Pośredniczy najkorzystniej i najprędzej tylko „Pośrednik” Andrzeja 13, m. 14.

MOTOR ELEKTRYCZNY do orkiestrjonu

tanio do nabycia. Wiadomość w administracji „Prądu”.

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, Al. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38

Filja Plac Reymonta 3/4 rog Napiorkowskiego.
Specjalność: detaliczna sprzedaż zelów: trwałe na wodę

REKLAMA TO POTĘGA!

Wydawca B. Kowalski.

Red. Odp. Józef Witkowski.

Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41.